

# MALY ŚWIATEK

CZASOPISMO ILLUSTROWANE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

**Przedpłata wynosi:** w kraju rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr. — Z przesyłką o 15 ct. kwartalnie drożej.  
W W. Ks. Poznańskiem 8 mr., kwartalnie 2 mr. **Skład główny** w księgarni J. Leitgeb'a i Sp. w Poznaniu, ul. Wilhelmowska l. 8.  
**Adres Redakcyi:** Lwów, pl. Maryacki l. 10. — **Adres Administraeyi:** Lwów, ul. Grodzickich l. 3.

## DO HELENKI i JANKI

ofiarując im na kolędę kalendarzyk

wiersz

### Seweryny Duchyńskiej.

Macie na kolędę podarków bez liku  
I ja wam przynoszę po kalendarzyku.

— Na cóż on się przyda? Podarek niewielki —  
Poszepnie z uśmiechem Janinka do Helki.

A Helenka na to: — Ja myślę inaczej,  
Kalendarz siostrzyczko wiele u mnie znaczy.

Zawsze go zapytam wieczorem w sobotę,  
Jak też tygodniową spełniłam robotę?

Co mi pozostało w serduszku i głowie  
Z codziennej nauki — kalendarzyk powie.

Kalendarz, siostrzyczko, pokaże nam z młodu  
Dni pamiętne w dziejach polskiego narodu.

Ot dzień listopada, kiedy ponad Wisłą  
W pomroku jesiennym słoneczko zabłysło.

I dzień wielkiej chwały, w nim też zapisany,  
Kiedy Jan Sobieski zgromił bisurmany.

A i dnie żałoby zapamiętać warto,  
On powie nam, kiedy Ojczyznę rozdarło.

— A czy nam też powie — spyta Janka mała,  
— Kiedy Polska będzie znów wolna i cała?

Halka zagadniona próżno kręci główką.  
— Spytajcież dziadunia, on wam rzecze słówko,

On powie: — Dla Polski godzina uderzy —  
Ten będzie ją widział, kto w jej przyszłość wierzy,

Kto dla niej plon zbiera, dla niej się mozoli,  
Wspólna tylko praca z więzów ją wyzwoli.

I wy też dziateczki, pamiętajcie o tem,  
Że Polski nie kupić ni srebrem ni złotem,

Lecz ziarnko do ziarnka musim zbierać długo,  
Aż Polska się własną wykupi zasługą.

Aby czas dogonić, gdy szybko umyka,  
Zagładajcież dziatki do kalendarzyka!



## DZIELNY CHŁOPIEC

POWIEŚĆ OSNUTA NA TLE HISTORYCZNEJ

napisał

SZCZĘSNY ROGALA.

(Ciąg dalszy).

— Nieszczęście ojeze! — zawołał chłopiec, podbiegając ku leśnikowi.

— Czy byli znowu Moskale? — zapytał przybyły.

— Byli ci sami, co przeszli w nocy, wracali tą samą drogą i podpalili chatę naszą.

Leśnik spojrzął na swój dom i dopiero teraz zobaczył, że jeden jej róg okopcony był, a belek narożny zwęglony.

— Kto uratował?

— Ja.

Leśnik wraz z synem obszedł dokoła dom, i przekonał się, że ogień podłożony był na wszystkie cztery rogi.

— Chłopcze! zawołał — jakże ty sobie z tem dałeś rady?

— A zmęczyłem się porządnie — rzekł chłopak, śmiejąc się, jakby nawet nie rozumiał jak wielką rzecz spełnił.

Ojciec patrzył na niego zdumiony.

— Jednej nocy ocaliłeś od zguby cały oddział powstańców i uratowałeś chatę ojca... gdyby nie twoja przytomność, nie mielibyśmy dachu nad głową.

— I babusię znalazłem w lesie, żyje, tylko noga coś ją strasznie boli — dodał Janek.

Ojciec położył rękę na głowie chłopca i rzekł cicho:

— Niech ci Bóg błogosławi; chodźmy do babki.

Babka leżała, jęcząc ciągle z bólu. Syn przystąpił do niej, obejrzał chorą nogę i rzekł:

— W kostce zwichnięta, naciągnę ją i będzie dobrze. Trzymaj Janku babkę pod ramiona, a ja zaraz zrobię operację.

Ułożono więc staruszkę odpowiednio, chłopiec trzymał ją o ile siły mu starczyły, ojciec skierował kość we właściwym kierunku, następnie obandażował chorą nogę i rzekł:

— Teraz już będzie dobrze.

Ale jeszcze słów tych nie domówił, gdy usłyszano tętent koni, a na drodze ukazał się cały pułk Moskali.

— Skryj się chłopcze — zawołał — bo gdyby zobaczyli, że żyjesz, rozstrzelaliby cię natychmiast.

— A ojciec?

— Ja zostanę i tak domyśla się, że ktoś jest w chacie, kiedy pożar stłumiony.

Chłopak znikł, a leśnik przeżegnał się i odmawiając „Pod Twoją obronę“, wyszedł przed dom i czekał przybycia kozaków.

— A jesteś! nareszcie cię znaleźliśmy. Co to! chata nie zgorzała? To czary.

— Przyszędłem w czas i zgasilem ogień — odrzekł leśnik

— Sam jeden?

— Był w zawiązku.

— Gdzie ty chodziłeś w nocy?

— Do lasu.

— To wiesz, gdzie powstańcy.

Leśnik milczał.

— Musisz poprowadzić.

Leśnik milczał.

— Weź konia mego za uzdę i prowadź — rozkazał główny dowódca, a sam odwiódł kurek u pistoletu i rzekł:

— Jeżeli spróbujesz umknąć, lub wskażesz fałszywą drogę, dostaniesz kulka w łeb!

Leśnik milcząc, wziął uzdę do ręki i szedł przy koniu pułkownika, pod grozą nabitej broni.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Cesarz uczniem.

Marek Aureliusz, sławny cesarz rzymski, chodził jak zwykły słuchacz na wykłady filozofa Sextiusza. Pewnego razu spotkał go patrycyusz rzymski Lucyusz, a widząc sędziwego cesarza z księgą pod pachą, zapytał zdumiony:

— Gdzie idziesz cesarze?

— Uczyć się idę — odrzekł Marek Aureliusz — u filozofa Sextiusza dowiem się wiele rzeczy, których dotychczas nie znałem.

Wtedy Lucyusz zawołał:

— Ty cesarze! którego mądrość równa się mądrości bogów, ty uczysz się jeszcze?

— Tak szlachetny Lucyuszu — odparł Marek Aureliusz — każdy człowiek uczy się od kolebki do grobu, a mimo to umie bardzo mało — to rzekłszy cesarz, oddalił się, a patrycyusz szepnął:

— O żądzo wiedzy, jakież ty działasz cuda! Oto sędziwy cesarz Rzymu dźwiga sam księgę i chodzi do nauczyciela, jak gdyby był małym dzieciakiem z pospólstwa.



## Z DZIEDZINY WYNALEZKÓW.

I.

### WODA I ŁADEM.

(Ciąg dalszy).

— Rzeczywiście, że to rzecz bardzo ciekawa — odrzekł wujaszek — jednakże nikt nie dokładnego o tem nie wie. Opowiem wam, zresztą co sam wiem o wozach z rozmaitych wieków i krajów. Nim jednak do tego przystąpię, chciałbym pomówić z wami także o zwierzętach, które ludzie dla ulżenia sobie w pracy do pociągu używali; czy nie uważacie tego za rzecz ciekawą?

— O, i owszem wujaszku — zawołała Klimcia — mnie nawet dziwnie uderzyło, dlaczego do takich ozdobnych sanek zaprzężono ciężkie woły. Przecież dużo stosowniejsze byłyby konie.

— Niezawodnie, że wedle dzisiejszych wymagań konie byłyby odpowiedniejsze, ale w Madajry zachował się widocznie obok pierwotnych żalubni także i zaprząg wołów, nierównie wcześniej do pociągu przyswojony, aniżeli zaprząg koni.

— Wujaszku, a które to zwierzęta musiały najsamprzód służyć ludziom do przewożenia ciężarów, czy to przynajmniej rzecz wiadoma? zapytał Kazik

— Do przewożenia a raczej przenoszenia ciężarów służyli przedewszystkiem sami ludzie, to rzecz pewna — odrzekł wujaszek — I dziś jeszcze widzieć można podróżujących w krajach gorących, którym ludzie dźwigają potrzebne pakunki. Później przekonali się ludzie, że



jeden człowiek potrafi dziesięć razy większy ciężar pociągnąć za sobą, aniżeli zdołał by udźwignąć. Wtedy zaprzęgali się zapewne sami, nim wpadli na pomysł zaprzęgnięcia oswojonych zwierząt. Trudno byłoby dowiedzieć, które zwierzę było najpierw użyte do przewożenia ciężarów, bo w różnych strefach różne oswajano zwierzęta. Najprawdopodobniej jednak służył do celów takich pies, najdawniejszy i najwierniejszy przyjaciel człowieka. Do dziś dnia psy używane są do zaprzęgu w krajach podbiegunowych a Eskimosi w odrębny sposób przysposabiają je do tego. Wprowadzają bowiem szczenięta wraz z ich matką do nory podziemnej, by się chowały z dala od ludzi i zgiełku i tam dostarczają im pożywienia, póki nie podrosną. Psy takie zaprzężone pędzą co sił za lada głośniejszym nawoływaniem lub brzękiem osztolu i łatwo przyzwyczajają się do zaprzęgu. Osztol jestto zgięta laska obita żelaznymi pierścieniami, które brzęczą za każdym poruszeniem, Eskimosi posługują się osztolem jak my batem. Co do pożywienia nie ma z psem kłopotu, zadawała się bowiem wszystkim, a w zimie jada nawet odpadki zatęchłych ryb, które żarłoczny Eskimos dość skąpo mu wydziela. Obok psa używają do zaprzęgu także rena to najpożyteczniejsze zwierzę północy. Tu mam właśnie obrazek rena w zaprzęgu — zobaczcie jak wygląda. O renie wiecie już zapewne, że stanowi jedyne bogactwo mieszkańców w krajach zimnych, bo dostarcza im nawet odzienia i pożywienia. W krajach podbiegunowych północnej Ameryki ułatwia jednakże tylko pies komunikację Eskimosom, bo tam nawet ren żyć nie może.

Jak na północy rena, przyswoili ludzie na południu wielbłąda. Nie używają go jednak do zaprzęgu, bo się do tego zupełnie nie nadaje, natomiast objuczają go ciężarami, a czasami jeżdżą wierzchem, chociaż jazda taka bardzo jest niewygodną. Do zaprzęgu używają osłów, mułów, albo wołów, tak jakście to widziały przy sankach z Madajry.

— Ktoby to był pomyślał, że pies był pierwszym zwierzęciem pociągowym — rzekł zamyślony Kazik — mnieby się raczej było zdawało, że wół, bo to przecież o wiele spokojniejsze zwierzę od psa, a przytem dużo większe i silniejsze.

Dr. Duszyński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Rozwiązanie zagadek zawartych w nrze poprzednim.*

Lamigłówna w kwadracie: Fantazyja, Robinson, Aryjezyk, Napoleon, Krasiński, Listopad, Izabella, Nowy-York — Franklin.

Lamigłówna zgłoszkowa: Zamoyski, ydorg, Galicyanin, muszla, Ukraińiec, niemy, trawnik, klasztor, Regina, ananas, smakosz, Indyje, Narew, sas, kruk, Idzi — Zygmunt Krasiński, Ignacy Kraszewski.

*Rozwiązania zagadek zawartych w numerze 5. nadesłali:*

Emilian Glikierya, Lubina i Minodora Maykowsy, Eleonora i Stach Kropiwniczy, Ludka Łaska, Wanda i Michaś Pokrzywniczy. Jadwiga i Leonia Grabskie, Stanisław Bandrowski, Helena Noskiewiczówna, Józef Pliszewski, Zygmunt Matkowski, Zygmunt Zagórowski, Marya Wąsowiczówna, Józio i Maruszka Win-kowsy, Dolusia Tillówna, Stefcia Pomiankowska, Kazia i Wandzia Wodzińskie, Bronisław i Fredzio Kocołowie, Tadeusz i Julian Świątkowie, Mania i Zosia Bogdanikówny, Waciu i Jadwisia Mejbaumowie, Zosia Tergonde, Włodzio Dozorców, Józio Pomianowski, Adaś Motylewski, Jadwiga Dąbrowska, Felis Flechner, Zofia i Maryna Kasiewiczówny, Zosia Barańska, Izio Repf, Sarenka Motylek, Wilczę i Królewczyk, Jaś Peltz, Zygmunt i Stasia Romaszkanowie, Wanda i Maryanek Sieberowie, Józio i Urszulka Mzersey, Józik Adamski, Hela Godfrejówna, Romusia Hołubówna, Stefcia Różańska, Kamila Onyszkiewiczówna, Jadwisia Sokalska, Adolf Wizimirski, Wilhelm Jampoler, Wandzia Trauczyńska, Wiktor Mondalski, Karol Atlas, Jadwiga Wysockańska, Stanisław Sroczyński, Jadwiga i Kazio Francowie, Julek Kleiner, M. i E. Najkowskie, Janek Skowroński, Zonia Brąglewiczówna, Bronisław Pauli, Kazimiera i Wanda Danielówny, Jadwisia Szatkowska, Wiktorek Chrupek, Lola Hackbeil, Michał Kozakiewicz, Amalia Świtalska, Jerzy

Łaszc, Anna Beldowska, Stasia Jadowska, Olesia Robakowska, Jan Bylicki, Jerzy Różnowski, Franuś Kunz, Hańcia i Hala Piwockie, Marya K Wiesenberg, Józia Górówna, Działwa Gawlików, Zofia i Henryk Krauszowie, Kazimierz Ciesielski, Tekla Sadowska, Andzia Markiewiczówna, Antosia i Anusia Ostruszkówny, Stasia z Przemyśla, H. Szczurkiewiczówna, Hala Głabińska, Jadwinia Madeyska, Lolo Maramoross, Staś z Przeworska, Ludwik Pazirski, Ola Audykowska, Anna Lewandowska, Staś Augustynowicz, Ludka Pilcówna, Zofia Morawska, Kamila Kwapińska, Kazio Jaworski, Zosia Andzia i Mila Rebenówny, Emilia Gronziewiczówna, Hala i Kazimierz Żurawscy, Henryk Atlas, Izidor i Maks Rollerowie, Marya i Wanda Dyndowiczówny, Polduś Macharski, Marya Torosiewiczówna, Otylia Misérówna, Bronisław Drygas, Staś Szafarz, Felinia Kęszycka, Jadwisia Czołowska, Regenia Böhmerwaldówna, Marcin i Tyncia Korotkiewiczowie, Stasia i Jadwisia z Gruszowa, Franuś Ozegalski, Zancia Kulmatycka, Ludomira Paździerzanka, Stefcia Nitarska, Mikołaj Woźniakiewicz, Józio Torosiewicz, Maryńcia i Stefcia Bilińskie, Jańcia Promińska, Irenka Ćwiklińska, Mania, Jadwisia Janek i Misio Bauerowie, Andzia Kolesińska, Bronisława Adamowiczówna Zofia Frommerówna, Wandzia Musiałówna, Jadwiga i Januś Bandrowscy Halka i Zosia Motryczanki, Dziunia Ryłska, Czesław Balicki, Adaś Fabian, Tadzio Dobrowolski, Zosia Wyżykowska, Zosia Kr. z Kolbuszowy, Stefania Glogierówna, Klodzia Kornecka, Anna Matuszewska, Tadeusz Szafranski, Adam Gałęcki, Stanisław Chorąży, Benedykt Różycki, Janek Maryanek, Dzieci ze szkoły ludowej w Dziedzicach, Leonia i Jadwiga Grabskie, Ludka Łaska, Luś St., Zosia Rapaportówna, Wisia Waśkowska, Piotr Duliński.

*Nagrody za rozwiązanie zagadek otrzymali:*

Waciu i Jadwisia Mejbaumowie, Adaś Motylewski, Hańcia i Hala Piwockie, Marya Torosiewiczówna.

Z powodu strejku drukarzy od 1-go do 7-go lutego nikt w drukarniach nie pracował, z tego powodu w ciągu jednego dnia więcej wydrukować nie można było nadto co posyłamy. Następny numer za to będzie większy niż zwykle i w nim odpowiemy na wszystkie wasze liściki.

**Najnowsze**  
tury kotylionowe i ordery  
**Bigosfony i maski**  
poleca  
**MAGAZYN**  
pod firmą  
**KAUCZYŃSKI i OBERSKI**  
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7.  
Filia ul. Halicka l. 6.

Cheąc ułatwić czytelnikom naszym nabycie wychodzących w nowym wydaniu powieści historycznych E. Zoryana, Redakeya zawarła z wydawnictwem tychże układ, na mocy którego prenumeratorowie „Małego Światka“ otrzymają dziełka tego autora za zniżką o 25% taniej, przyczem kosztów przesyłki pocztowej nie ponoszą — a mianowicie:

Popiel i Piast	cena księgarska 40 et	za 30 et.
Chrzest Mieczysława	40 „ „	30 „
Wrodzy sąsiedzi	55 „ „	40 „
W walce z pohańcami	40 „ „	30 „

Zamówienia przyjmuje Redakeya „Światka“.